

Fikcyjne innowacje?

21 sierpnia 2017

Najwyższa Izba Kontroli pozytywnie oceniła powstanie programu, który miał wspierać istotne dla polskiej gospodarki inwestycje. Zauważyła jednak jednocześnie, że trudno ocenić, czy wpłynął on na wzrost poziomu innowacyjności i konkurencyjności.

Program wystartował w 2011 r. Realizuje go Ministerstwo Rozwoju i Finansów. Pierwotnie obowiązywać miał do 2020 r., jednak został przedłużony o trzy lata. Jego głównym celem miał być wzrost poziomu innowacyjności naszej gospodarki. I właśnie tutaj NIK upatruje głównej wady – w umowach z beneficjentami zabrakło bowiem warunków, które zmuszałyby ich do realizacji tego celu.

Jak zaznacza w swojej analizie NIK, uczestnicy programu zostali zobligowani do utworzenia ustalonej w umowie liczby nowych miejsc pracy i do poniesienia określonych nakładów inwestycyjnych. To wszystko. Nie musieli za to wykazywać się używaniem nowoczesnych technologii czy ułatwianiem do nich dostępu przedsiębiorcom, pomimo że taki jest podstawowy cel programu.

Na program przeznaczono z budżetu państwa 960 mln zł. NIK krytykuje jego założenia i zwraca uwagę na konieczność egzekwowania od beneficjentów transferu nowoczesnych technologii w ręce polskich przedsiębiorstw i uczestnictwa polskich firm w realizacji inwestycji, a także na konieczność monitorowania płatności podatkowych uczestników programu.

Izba zaleca też, by zasady programu uległy zmianie w taki sposób, by warunkiem otrzymania wsparcia była pełna realizacja deklaracji zawartych we wnioskach o udzielenie dotacji, wpływających na innowacyjność polskich firm lub na podnoszenie rzeczywistych kwalifikacji osób zatrudnionych na dotowanych

miejscach pracy. Zdaniem NIK, w umowach z przedsiębiorcami korzystającymi z dotacji zabrakło postanowień zobowiązujących ich do realizacji zamiarów deklарowanych we wnioskach o udzielenie pomocy publicznej.

„W efekcie nie było gwarancji realizacji głównych celów programu. Przedsiębiorcy, aby otrzymać dofinansowanie, zobowiązani byli jedynie do utworzenia ustalonej liczby nowych miejsc pracy i poniesienia określonych nakładów inwestycyjnych. W corocznych sprawozdaniach z realizacji programu nie wykazywano rzeczywistego wpływu inwestycji na wzrost innowacyjności i podniesienie konkurencyjności polskiej gospodarki. Dlatego na razie nie jest możliwa ocena, czy i w jakim stopniu wydane już pieniądze (ok. 156 mln zł) wpłynęły na wzrost innowacyjności i konkurencyjności polskiej gospodarki, czyli głównego celu Programu” – zaznaczają autorzy raportu.

Do września 2016 r. inwestorzy otrzymali łącznie ok. 156 mln zł dofinansowania, w tym 63 mln zł z tytułu utworzenia nowych miejsc pracy oraz 93 mln zł z tytułu nakładów inwestycyjnych. W tym czasie podpisano z nimi 61 umów, w których zobowiązali się do zainwestowania w Polsce ponad 8,6 mld zł oraz stworzenia 22 tys. nowych miejsc pracy. Jak wynika z raportu, najwięcej umów podpisano z inwestorami wywodzącymi się z USA (25). Następne są firmy z Polski (7), Francji (5) czy Niemiec (4).

Źródło: NowyObywatel.pl